Cena 20 groszy.

Rok I. Poznań, czwartek 15-go września 1927. Nr. 7.



Za Wolność.

Organ Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.
Wychodzi na 1 i 15-go każdego miesiąca.

Dział wojskowo-wychowawczy.

Odprawa komendantów Okręgowych. W celu ostatecznego uzgodnienia programu tegorocznych zawodów związkowych i omówienia całego szeregu zagadnień pod względem należytego wychowania wojskowego w organizacji naszej, naznaczoną została odprawa komendantów okręgowych na niedzielę, dnia 4. 9. b. r., na którą stawili się wszyscy komendanci z wyjątkiem Okr. II — Oborniki (obecnie jeszcze w stadjum organizacyjnem), Okręgu IX — Grodzisk (dla chwilowego braku komendanta) i Okręgu XVIII — Koło — nieusprawiedliwiony.

Naradom przewodniczył komendant związkowy druh płk. Lange. Z ramienia Wydz. administr. Zarządu Związku uczestniczyli druhowie wiceprezes K. Rzepecki, sekr. St. Szykowny i radny J. Tylczyński. Władzę wojskową reprezentował p. mjr. Teodorczyk z 14 Dyw. Piech. Na wstępie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości projekt Komendy Związku w sprawie podziału Okręgów na rejony pułkowe w myśl życzenia D. O. K. (Odnośny wykaz zamieszczony w Nr. niniejszym). Organizacyjnie nie zmienia się nic w dotychczasowym ustroju Okręgów. Jedynie pod względem przysposobienia wojskowego ustanowieni zostali w poszczególnych rejonach pułkowych komendanci, z którymi znosić się będą oficerowie p. w. pułków przy przeprowadzaniu swych planów p. w. w organizacji naszej. Rejonowi komendanci są zatem jedynie pośrednikami między oficerami p. w. pułków a naszymi Okręgami i to tylko w tych wypadkach, gdzie więcej Okręgów wchodzi w skład danego rejonu pułkowego.

W dalszym ciągu omawiano szczegóły programu tegorocznych zawodów związkowych sprawności żołnierskiej i postanowiono:

a) Termin zawodów: **niedziela dn. 9 października br. w Poznaniu** na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelągu.

b) Każdemu Okręgowi wolno zestawić tylko jedną drużynę w składzie 1 dowódcy i 12 zawodników.

c) Marsz i rzut granatem jak w programie, ogłoszonem w Nr. 5 organu związkowego. (Waga granatu ręcznego 740 gr.).

d) Strzelanie na odległość 175 m w pozycji stojącej z oparcia do tarczy 12-pierścieniowej. Każdy zawodnik tylko 3 strzały — bez próbnych. Drużynom wolno przywieźć własne karabiny wojskowe — mod. 98. Naboje będą przygotowane na miejscu, jak również karabiny dla tych drużyn, które nie przywiozą swych karabinów.

e) **Program:**

Godz. 9,30 — zbiórka Towarzystw miejscowych na placu Targów Poznańskich.

Godz. 9,45 — zbiórka drużyn przybyłych z prowincji (jak wyżej).

Godz. 10,00 — wymarsz na strzelnicę w Szelągu.

Godz. 10,00 — przegląd i defilada zawodników.

Godz. 11,00 — zapoczątkowanie zawodów (strzelanie i rzuty). Drużyny przystępują do zawodów zwarto.

Godz. 15,00 — przeprowadzenie marszu patrolowego 3.000 m.

Godz. 16,30 — ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

f) **Grono Sędziów.**

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwać będzie grono sędziów w liczbie 10-ciu, którzy w 3-ch komisjach po 3 sędziów (dla każdego boju) urzędować będą pod kierownictwem sędziego głównego.

Dla każdego boju i każdej drużyny oddzielnie przygotowane będą tabele, które po wypełnieniu przez właściwą komisję i zanotowaniu wyników technicznych oddane być powinny zbiorowo kierownikowi zawodów.

Przy wykonaniu marszu otrzyma każda drużyna przy mecie kontrolera, u którego mają zgłaszać się zawodnicy danej drużyny w miarę przybywania do mety. Kontroler zapisuje na tabeli kolejność przybycia zawodników i w momencie osiągnięcia przez drużynę kompletu, oddaje w ten sposób wypełnioną listę komisji sędziów.

g) **Numery kontrolne dla zawodników.**

Komendanci Okręgowi zaopatrzą swoje drużyny reprezentacyjne w numery kontrolne z białego płótna w rozmiarach 20×25 cm. Pod rzymską cyfrą Okręgu umieścić liczbę porządkową zawodnika w drużynie (cyfra rzymska 8 cm, cyfra arabska 14 cm wysokości).

h) **Przegląd zawodników.**

Bezpośrednio przed zawodami dokona komendant Związku przeglądu drużyn stających do konkursu, po-

czem nastąpi przemarsz drużyn (w szeregu). Komendanci zechcą wydelegować na zawody ludzi wypróbowanych i z warunkami bojów dostatecznie obeznanych.

i) **Posiłek.**

Dla uczestników zawodowych istnieje możność spożycia na Szelągu w restauracji Strzelnicy śniadania i wzgl. obiadu.

Reszta jak w programie, umieszczonym w Nr. 5 organu związkowego.

W dalszym ciągu referowali kolejno poszczególni druhowie komendanci o stanach liczebnych swych Okręgów, a dalej, co zamierzają jeszcze w roku bieżącym przeprowadzić pod względem przysposobienia wojskowego, jaki jest stosunek do władz wojskowych i jak rozwija się praca organizacyjna w poszczeg. Okręgach.

Z referatów tych wynikało, że od ostatniego Zjazdu Delegatów nieomal każdy Okręg urósł liczebnie, mimo intryg i wysiłków nowo tworzącego się konkurencyjnego Wkp. Związku. Stwierdzono bowiem, że ani jedno Towarzystwo nie odpadło dotąd od Związku, przeciwnie napotykają nowi organizatorzy wszędzie na zacięty opór i przeszkody tak, że o rozbiciu naszych zwartych i wypróbowanych szeregów mowy być nie może. Dalej wynikało ze sprawozdań, że praca na polu przysposobienia wojskowego wre w całej pełni. Apele okręgowe i zawody sprawności żołnierskiej albo już się odbyły, albo też przewiduje się je odbyć w najbliższym czasie. Baony „Ospo" zasila się bardzo wydajnie, a stosunki i współpraca z władzami wojskowemi szczególnie z pp. oficerami p. w. jest nieomal we wszystkich Okręgach nader harmonijna i sympatyczna, co też tylko wychodzić może na korzyść obu stron. Pewne żale podnosili jedynie komendanci Okr. XIV — Wolsztyn i XVI — Międzychód.

Braki i niedomagania będą zbadane i przedstawione do usunięcia odnośnej władzy wojskowej.

Pod względem organizacyjnem rozwijają się Okręgi nader pomyślnie i rzekomy „rozłam" nie tylko że nie zaszkodził organizacji naszej, ale wręcz przeciwnie przyczynił się do pobudzenia zobojętniałych i gnuśnych tak Towarzystw jak i pojedyńczych członków.

Pod koniec stwierdził druh sekr. Związku, że jeszcze bardzo pokaźna ilość Towarzystw nie nadesłała swych raportów ewidencyjnych w myśl zarządzenia w Nr. 3-cim organu związkowego i apelował do obecnych komendantów, aby pobudzić zechcieli swe Tow. do jaknajrychlejszego uiszczenia się z tegoż obowiązku. — Wyrażono przytem uznanie Okręgowi VI., który najpierwszy załatwił się ze sprawą tą zbiorowo.

Na tem wyczerpał się porządek obrad i druh komendant związkowy salwował odprawę z tem życzeniem, że wszystkie Okręgi, przygotowawszy należycie swych zawodników, stawią się w dniu 9. 10. br. w Poznaniu na zawodach związkowych sprawności żołnierskiej, by ubiegać się o palmę pierwszeństwa i mistrzostwo Związku.

Jul. B. Lange, przewodniczący.

St. Szykowny, sekretarz.

Blok meldunkowy typu „B".

Ministerstwo Spraw Wojskowych — Państw. Urząd Wych. Fiz. i Przyspobienia Wojsk. pismem z dnia 13. 8. br. L. dz. 2008/P. W. poleca do użytku świeżo wydany przez Główną Księgarnię Wojskową blok meldunkowy typu „B" jako bardzo praktyczny i tani, publikując zarazem nast. opinję Wojsk. Instytutu Naukowego:

Dotychczasowy „Blok meldunkowy i szkicownik polowy" (egzempl. oprawny w ceratę) oddawał wojsku doskonałe usługi, jednak ze względu na drogi materjał z jakiego był sporządzony (cena 3,90 zł) dostępny był przeważnie tylko dla oficerów.

W zrozumieniu tego, iż należałoby sporządzić typ drugi bloku, który przy zachowaniu ustalonych cech dodatnich bloku ceratowego, byłby jednak znacznie tańszy, a tem samem

Wspomnienia.

(Przed wybuchem wojny światowej)
Ciąg dalszy.

Dnia 14. listopada odbyło się pierwsze posiedzenie „polskiej komendy" Straży Obywatelskiej. Należeli do niej przeważnie członkowie Sokoła: Rzepecki (przewodn.), Szulc S., Samoliński Wł., (pisarze), Lange, Maciejewski, Rutkowski, Gertych, Tucholski (zast. przew.), Kulczyński, Jahns, Bobowski, (adj. kom.) Wysocki, Małecki, Kryg, Ratajczak, Masadyński, Borucki, Chudziak, Bączkowski, Laufer i Pyszczyński. Urządzono komendę naczelną przy ul. Podgórnej 12b (później przy pl. Wolności 8), z kasą i książkowością (Kroczyński i Michałowicz), a gimnazjastki nasze i gorliwi obywatele pomagali nam bezpłatnie, zgłaszając się na wyścigi do pracy (K. Dybicki, Wład. Karge itd.). Urządziliśmy 7 odwachów: Główna, Chwaliszewo, Rynek, Zamek, Jeżyce, Łazarz i Wilda, a Niemcom daliśmy Sołacz jedynie. Do 300 ludzi stało codziennie na posterunkach i nocnych patrolach aż do końca grudnia. Ćwiczono członków na salach miejskich i gimnastycznych. Od Rady Ż. i R. uzyskaliśmy kompletną władzę policyjną; policja niemiecka, osłabiona i zmniejszona przez wojnę, nie mogła wypełniać służby należycie. Apele Straży Ob. wykazywały następujące cyfry:

Apel	Pol.	Niem.	Żydów	
12. 11. 18 r.	580	260	36	przy ul. Naumana
16. 11. 18 r.	760	180	12	na pl. Działowym
17. 11. 18 r.	1050	—	—	na pl. Wildeckim

a w dniu „Sejmu Dzielnicowego" postawiliśmy do szeregu 1370 chłopa.

Dnia 18. listopada uzyskaliśmy od Rady Ż. i R. 500 karabinów, 10.000 naboji, 300 płaszczy, butów, pałaszy itd. itd., z czego daliśmy Niemcom na Sołaczu karabinów 50. Intendantem Komendy był druh Pyszczyński, który wszystkie siły wytężał, aby nasze zapasy pomnożyć. Płaciliśmy ludziom dziennie 5—6 mk., które dawał Magistrat; z funduszy Straży dopłacaliśmy po 3 mk. dziennie. Do komisji dla spraw wojskowo-policyjnych w łonie Rady Ludowej m. Poznania wybraliśmy 6 członków: Langego, Rzepeckiego, Kulczyńskiego, Szulca, Wysockiego i Korzeniewskiego. Nam i 6 wojskowym przewodniczył prezes Rady Lud. dr. Meissner Czesław.

Już dnia 19. listopada żądaliśmy polskiej policji; posłaliśmy dr. Celichowskiemu (doradcy prezydenta policji von dem Knesebecka) spis członków na komisarzy obwodowych, ale sprawa szła tępo. Dnia 20. listopada proponował kooptowany do Komendy druh Bronisław Śniegocki reorganizację i decentralizację, którą też później znakomicie przeprowadził z wielkim nakład. pracy i własnego mienia.

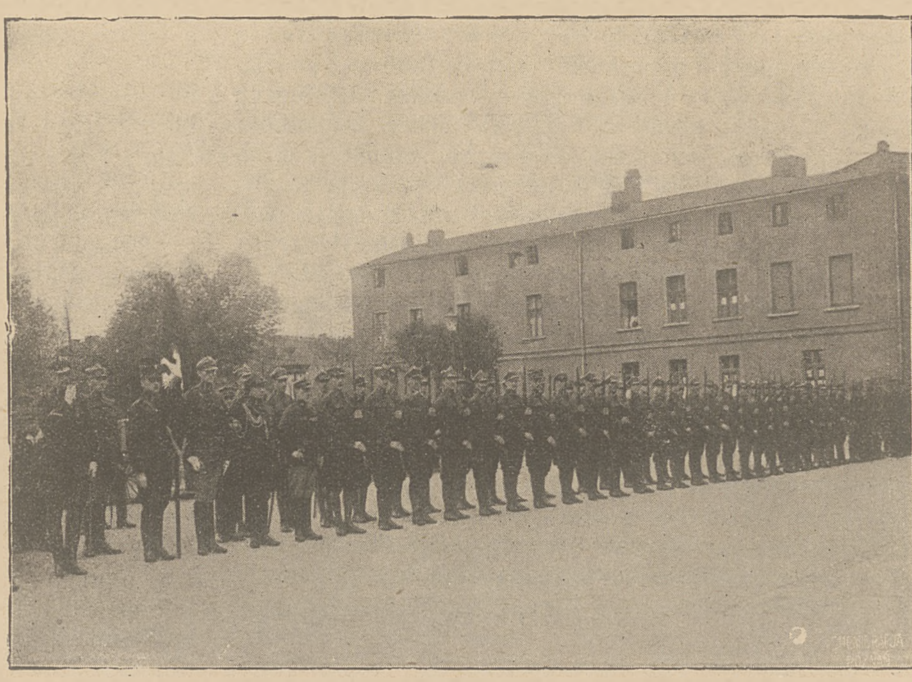
dostępny przedewszystkiem dla wszystkich organizacyj p. w. Główna Księgarnia Wojskowa wydała świeżo nowy wzór bloku meldunkowego, nazwany typ „B". Blok typu „B" jest sporządzony z mocnego kartonu, zaokrąglone zaś rogi i grzbiet z płótna. W kieszonce mieści się 10 kopert do przesyłania meldunków i skróty taktyczne. Na kieszonce nadrukowane są uwagi, znaki „Morse'a", oraz podziałki niezbędne do wykonywania szkiców. Bloczek wewnętrzny, który jest wymienny i po zużyciu może być zastąpiony przez nowy, z jednej strony jest przeznaczony do meldunków, a z drugiej strony (strona kratkowana) do wykonywania szkiców. Pod spodem bloczka wymiennego znajduje się kalka do sporządzania kopji meldunków.

Cena całego bloku typu „B" wraz z bloczkiem wymiennym i kopertami wynosi 1,50 zł. Oddzielny bloczek wewnętrzny wymienny 65 gr. Komplet kopert (40 szt.) 50 groszy.

Nabywać go można w Głównej Księgarni Wojskowej (Warszawa, ul. Nowy Świat 69).

Powyższy blok meldunkowy polecamy naszym Szan. Druhom Komendantom Okr. i poszczeg. Tow. do użytku.

Zarząd Związku.



Tow. Powst. i Wojaków w Ostrowie Wlkp. podczas obchodu uroczystości 3-Maja 1927 r.

Tymczasem kotłowało w mieście coraz to więcej; alarmy, strzelaniny, kradzieże i bezczelne rabunki, wywóz materjału wojennego (armat, amunicji, broni) aktów rozmaitych urzędów, pieniędzy z banków (Banku Rzeszy około 2 miljony złota, 6 miljonów srebra, 70 miljonów papierów) alarmowały Straż Obywatelską ustawicznie, ale uratowano część tylko niestety od wywozu, bo nie było wyraźnych rozkazów wstrzymania wysyłek. Niemcy się zbroili, a przytem na gwałt wysyłali broń, amunicję do dziedziców, kolonistów i urzędników, aby „Heimatschutz" znalazł po nadejściu skuteczne w nich poparcie.

Dnia 27 listopada odbyła Naczelna Komenda Straży Obyw. z mec. Maciaszkiem naradę, celem organizacji „Straży Ludowej" (nie obywatelskiej) w całym zaborze, a przynajmniej w Księstwie; w tej naradzie brali udział Lange, Tucholski, Korzeniewski i Szulc. W nowym lokalu Komendy, który wspaniałomyślnie odstąpił nam p. Stan. Średnicki bezpłatnie — przy pl. Wolności 8, kipiało życie organizacyjne, a etat nasz wynosił na listopad mk. 7500, podwyższonych przez Radę Lud. m. P. na 10000 mk., która kwota atoli z biegiem wypadków starczyła zaledwie na tygodniowe wypłaty. Dnia 30. listopada uchwaliliśmy założenie stacji sanitarnych na naszych strażnicach, czem zajął się druh St. Borucki.

Rozrost naszej siły militarnej, współdziałanie z wojskiem rzekomo parytetycznem, a w rzeczywistości polskiem, bo porucznicy Bogdan Hulewicz i Mieczysław Paluch umieli „spolonizować" kompletnie 2 bataljony „Wach- und Sicherheitsdienst", dalej strzelanina przy św. Marcinie w domu Jarockiego, gdzie Niemcy rzucali granaty ręczne na składnicę broni P. O. W., wszystko to działało Niemcom na nerwy; chcieli oni koniecznie przywrócić władzę dawną wojskową i podnieść ducha niemieckiego; w tym celu urządzili po naszym „Sejmie" dnia 12. grudnia szereg zebrań, na których przemawiano wprost prowokacyjnie, jak za czasów kwitnącego hakatyzmu. Ale mieliśmy się na baczności; Niemcom więcej broni nie daliśmy, choć nam jej coraz to więcej przybywało; dnia 8. 12. przedłożyli Lange i Rzepecki plan rozbudowy Straży Lud., a dnia 19. 12. urządziliśmy 7 wieców agitacyjnych, które nam pozyskały wielkie masy nowych członków.

Zamiary Niemców nie powiodły się. Oficerowie Stürmer, Hetzler, Blankertz, Sill i Bartsch konspirowali, wysyłali telegramy do Niemiec i Paryża (Cerol, Demcat) po pomoc wojskową lub ze skargą, ale byliśmy czujni; por. St. Rybka patrolował po

Centrala bojówek strzeleckich.

„Gazeta Warszawska Poranna“ pisze w nr. 233 z 26. 8. 27. co niżej:

Przy ul. Świętokrzyskiej nr. 25 mieści się biuro okręgowej komendy Związku Strzeleckiego. Według tego, czem „Strzelec“ jest oficjalnie, powinna to być centrala prac związanych z przysposobieniem wojskowem. Przecież nie na co innego, jak na przysposobienie wojskowe otrzymuje „Strzelec“ poważne subsydja z kasy rządowej.

Jednakże kierownicy „Strzelca“, działający chętnie za parawanikiem przysp. wojskowego, co tak ułatwia im zdobywanie pieniędzy i tumanienie opinji publicznej, prowadzą pewne agendy, których z oficjalnym programem Związku Strzeleckiego nie podjąłby się pogodzić najprzewrotniejszy kazuista.

Warto było na ul. Świętokrzyską zajść w czasie ostatnich wyborów do rady miejskiej, by się o tem przekonać naocznie. Mieściła się tutaj początkowo centrala radykałów, rejestrowanych bez większego powodzenia przez „Głos Prawdy“, potem zaś gdy grupy sanacyjne ukończyły przetargi i stworzyły wspólną listę — wydział propagandy listy nr. 25.

Propaganda ta pojmowana była zresztą bardzo szeroko. Redagowano tu ulotki i afisze, stąd rozlatywała się na miasto sfora rozlepiaczy i kolporterów, zaśmiecających ulice drukami dwudziestki piątki — ale głównym bodaj zadaniem wydziału propagandy było kierowanie bojówkami. Argument pałki uznano snać za najwłaściwszą propagandę.

Głównym kierownikiem tej całej roboty był (i jest — bo bojówki strzeleckie są instytucją stałą) niejaki Kowalewski. Życiorys tego pana jest tak pełen różnych różności, że powrócimy jeszcze do niego. Dziś tylko dla informacji wspomni się o pewnej nieprzyjemnej sprawie w Moskwie, o tem, że Kowalewski był w r. 1919 komendantem milicji ludowej w Białymstoku, potem zaś stał na usługach Oddziału II. W czasie wypadków majowych, jako komendant „Strzelca“ obwodu wolskiego i powązkowskiego, zajmował szereg lokali państwowych, między innymi P. A. T., gdzie ulokował się tak dokładnie, iż po dziś dzień jest jej współpracownikiem. Równocześnie jest administratorem rządowej „Epoki“. Głównem jednak zajęciem Kowalewskiego jest praca w „Strzelcu“. Śmiało rzec można, że niema żadnej akcji bojówek strzeleckich, w którejby Kowalewski nie maczał palców. Obecnie chodzą słuchy, że pośpiesznie przygotowuje się do wyjazdu zagranicę.

Bezpośrednim komendantem bojówek strzeleckich jest niejaki Bobrowski (Kowalewski nadaje tylko kierunek akcji). W czasie wyborów, Bobrowski z lokalu Związku Strzeleckiego przy ulicy Świętokrzyskiej wydawał rozkazy bojówkom co do ochrony wieców 25-tki, rozbijanie wieców przeciwników i innych delikatnych robótek.

Warto tu również zwrócić uwagę na nazwisko kpt. Włoskiewicza, który zorganizował w „Strzelcu“ batalion rowerowy. W przeszłości swej ma jakąś sprawę „końską“, za którą wraz z rtm. Grabowskim został przez gen. Szeptyckiego usunięty (było to pod Białymstokiem, czasu wojny). W „Strzelcu“ należy do paczki wtajemniczonych. Jako doskonale kierujący autem, oddał niejednokrotnie swym towarzyszom przy różnych zakulisowych robotach znaczne usługi. Jego „Mathis“ jest w kołach strzeleckich sławny.

Specjalną rolę odgrywa w „Strzelcu“ mjr. Wenda, b. oficer II Oddziału, którego nazwisko, jako jednego z oficerów, którzy eskortowali gen. Zagórskiego, stało się obecnie głośne. W czasie wyborów miejskich mjr. Wenda miał w lokalu Związku Strzeleckiego przy ulicy Świętokrzyskiej nr. 25 nadzór nad sprawami finansowemi. Od niego zależała decyzja wypłat, on podpisywał kwity.

Oto mała galerja osób, którą na początek chcieliśmy przedstawić czytelnikom „Gazety Warszawskiej Porannej“. Sprawa jest o tyle aktualna, że bojówki strzeleckie występują nie tylko przy okazji wyborów.

———

koszarach, objeżdżał forty, zneutralizował rezolucję artylerji niem. w Sołaczu i prowokacyjny pochód orkiestry z śpiewami niemieckimi, tak iż Polacy nasi na burdy te nie reagowali, co niemców strasznie bolało! W dniu „Sejmu“ „delegaci“ w pochodzie wspaniałym przeszli od Fary do sali Apollina przy Piekarach pod osłoną Straży Lud., w szeregach szpalerowych stało do 1400 chłopa Straży, a „wojsko“ nasze, wtajemniczone poprzednio, gotowe było wyruszyć na skinienie na pomoc z koszar i fortów. Sytuacja była niebezpieczna, bo wedle relacji wojskowych, mogło być jeszcze wtenczas w Poznaniu i okolicy około 12000 załogi niemieckiej.

Dnia 16. 12. posiadaliśmy już 546 karabinów na strażnicach, a prócz tego miało wielu członków swą własną broń, pochowaną w czasach dawniejszych. Rada Ż. i R. dała nam jeszcze 40 rewolwerów (parabellum) dla starszyzny. W połowie grudnia nastąpiła większa łączność z harcerstwem (Śniegocki, Wierzejewski) i organizacją P. O. W., z którą wówczas jasnego, serdecznego stosunku jeszcze nie było; przeciwnie P. O. Wiacy odmawiali nam członków, posiadających broń, rzecz naówczas wielce pożądaną, co dawało powód do utyskiwań i krytyki.

Dnia 18. grudnia stacje sanitarne były zatwierdzone i urządzone; 5000 kart z „rozkazem stawienia się do służby“ rozdano między kierowników kompanji, jakoby przeczuwając, że będą niebawem bardzo przydatne. Dnia 20. 12. delegowano jako kurjerów do Gdańska dd. Masadyńskiego i Samolińskiego, aby nam donieśli o przybyciu Ignacego Paderewskiego. Kooptowano dzielnych Sokołów: Laufera, G. Lewandowskiego i Wichlińskiego i dano częściowo w ich wypróbowane ręce komendy kompanji ustawicznie się mnożących.

Dnia 23. 12. konstatuje komendant Lange, że mamy 130 ludzi z „szarżą“, a 2000 zdolnych do boju na każde zawołanie. Troskano się ciągle o broń; kupowano, wyławiano co się dało; każda organizacja brała fortelami z koszar lub magazynów co tylko mogła wyłuskać.

W dniu przyjazdu Paderewskiego miała Straż Ludowa poznańska 860 karabinów w swym ręku prócz broni pochowanej prywatnie i małych rezerw, będących po strażnicach. Stawiliśmy w dniu tym 26. grudnia do pochodu 1180 ludzi bez broni; prócz tego miało broń 620; w pochodzie; na strażnicach i patrolach było tego wieczora 240 zbrojnych, co razem daje 2040 chłopa. „Zarejestrowanych“ członków miała Straż Ludowa w końcu grudnia 5800 chłopa.

Niebawem każdy z nas miał chwycić za karabin! (C. d. n.).

Komunikaty Zarządu Związku.

Korespondencje z władzami.

Ogłaszamy następujący Okólnik:

Warszawa, dnia 3 sierpnia 1927 r.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Państwowy Urząd Wychowania
Fizycznego i Przysposob. Wojsk.
L. dz. 2456/Og. Org.
Tel. wewn. S. G. 166.

—

Zauważyłem, że lokalne Zarządy Stowarzyszeń zwracają się wprost do Władz Centralnych, w sprawach, które mogą być załatwione na miejscu przez władze niższych instancyj.

Powoduje to zbyteczną korespondencję celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy i przekazania właściwemu wykonawcy do wypełnienia, pociąga też za sobą niepotrzebną stratę czasu.

Wobec powyższego proszę o podanie do wiadomości lokalnym organom P. T. Stowarzyszenia, ażeby sprawy należące do kompetencji władz państwowych kierowały do właściwych władz miejscowych i tylko w wypadku niemożności załatwienia tych spraw na miejscu, zwracały się do władz wyższych przez swoje wyższe ogniwa.

Pozatem proszę o zwrócenie uwagi na zachowanie przez te organa odpowiedniej formy korespondencji z przedstawicielami władz państwowych.

Jednocześnie podaję do wiadomości, że w sprawach udzielania subwencyj, zapomóg poparcia w zakresie p. w. i w. f., miejscowych związków, stowarzyszeń, klubów i instytucyj, właściwemi są lokalne Komitety W. F. i P. W.

Dyrektor
Państwowego Urzędu Wych. Fiz.
i Przysp. Wojskowego
(Na urlopie).
W. z. Kolbuszewski,
Mjr. Szt. Gen.

Poniżej ogłaszamy nast. rozporządzenie M. S. Wojsk.:

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

L. dz. 2480/Og. Org.

Rozporządzenie o stosowaniu ulg w służbie czynnej dla członków przysposobienia wojskowego.

§ 1. **Zazębienie prac p. wł. i wojska.**

Prace przysposobienia wojskowego muszą się zazębiać z pracami wojska, aby przynosiły korzyści realne. Zazębieniem takim jest wprowadzenie programów obejmujących część szkolenia wojskowego, w wyniku wprowadzenia których w życie, możliwem jest określenie ulg w służbie wojskowej. Tylko należyte skoordynowanie programów i ulg dać może wykorzystanie prac p. w. dla wojska.

§ 2. **Stopnie p. w.**

Programy przysposobienia wojskowego przewidują następujące stopnie wyszkolenia:

Dla poborowych (ochotników) bez cenzusu:

a) Stopień 1-szy obejmujący wyszkolenie rekruckie piechoty (pierwsze 2 miesiące szkolenia w wojsku). W p. w. program ten osiąga się w ciągu jednego roku.

b) Stopień II-gi obejmujący wyszkolenie w ramach drużyny (dalsze cztery miesiące szkolenia w wojsku) program dalszych dwóch lat p. w.

Dla poborowych ochotników z cenzusem:

Całość wyszkolenia w hufcach szkolnych obejmuje 3-miesięczne wyszkolenie podstawowe przed szkołą podchorążych, przyczem I-szy stopień obejmuje pierwszy rok szkolenia (szkoła rekruta), a II-gi stopień obejmuje całość szkolenia podstawowego i osiąga się w ciągu następnych dwóch lat, względnie jednego roku i jednego obozu letniego.

Stosownie do programów, przewidziane są odpowiednie ulgi dla poborowych (ochotników) bez cenzusu oraz dla poborowych (ochotników) z cenzusem.

§ 3. **Dokumenty przysposobionych wojskowo.**

Dokumentami stwierdzającemi ukończenie stopnia p. w. oraz zdanie odpowiedniego egzaminu są:

A. Dla użytku pow. komendantów uzup. wykazy imienne nadsyłane do P. K. U. z pułków piechoty, wystawione w myśl wskazań instrukcji o prowadzeniu ewidencji p. w. i w. f. (M. S. Wojsk. Państw. Urząd W. F. i P. W. L. 1164/Og. Org. 27).

Wykaz taki winien zawierać: a) Nazwisko i imię, b) imiona rodziców, c) datę i miejsce urodzenia, d) miejsce zamieszkania, e) stopień osiągniętego wyszkolenia w p. w. („I. stopień p. w.", „II. stopień p. w., „Wyszkolenie I. stopnia hufców szkolnych". „Wyszkolenie II. stopnia hufców szkolnych"), f) umiejętności i sprawności specjalne (jazda konna, umiejętność kierowania samochodem, jazda na rowerze itp.), g) krótka opinja.

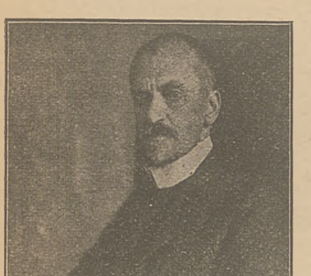
B. Dla użytku d-ców jednostek — książeczki osobiste p. w. i w. f., nadsyłane po wcieleniu z właściwych rejonów p. w. oraz zeszyty ewidencyjne, otrzymane z P. K. U.

§ 4. **Postępowanie przy poborze.**

Zgłaszający się do poboru wymienieni w wykazach, poza przywilejami i ulgami poniżej wymienionemi, otrzymują prawo wyboru rodzaju broni w ramach zapotrzebowania rekrutów w danej P. K. U., — bez prawa wyboru formacji.

Poborowych (ochotników) przysposobionych wojskowo nie należy wcielać do: szwadr. tabor., baonów

Prezydjum Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.


Dr. Bolesław Krysiewicz


śp. Ks. dr. W. Wolszleger


śp. Ks. Paweł Pospiech


Karol Rzepecki


Dr. Czesław Meissner

administracyjnych, baonów sanitarnych oraz oddziałów służb.

Wykazy imienne członków p. w. stających w danym roku do poboru wzgl. zgłaszających się ochotniczo do służby wojskowej, stwierdzone podpisem d-cy pułku oraz pieczęcią okrągłą winny być przesyłane do P. K. U. corocznie na dzień 15-go kwietnia. Powiatowy komendant uzupełnień wpisuje dane o p. w. w rubryce IX Gł. Ks. Ewid. w podrubryce „przysposobienie wojskowe", zgodnie z instrukcją o prowadzeniu ewidencji p. w. Dane te stanowią podstawę do zastosowania ulg w służbie w szeregach tych poborowych wzgl. ochotników.

§ 5. **Ulgi.**

Ulgi jakie przysługują przysposobionym wojskowo są następujące:

I. Poborowi (ew. ochotnicy) bez cenzusu.

A. Za osiągnięcie I-go stopnia p. w. stosować należy przywileje w rozmiarach następujących i to w tym wypadku, o ile poborowi (ochotnicy) zachowaniem się swojem, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszemi postępami w pracy itp. zasługują na to:

a) Udzielać urlopu okolicznościowego na święta (poczynając od świąt najbliższych) między innemi i na święta p. w. tego rejonu, z którego poborowy (ochotnik) pochodzi.

b) Przyznać pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podoficerskich.

c) W szkole podoficerskiej w razie dobrych postępów przyspieszenie awansu na st. szeregowca w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych.

d) Udzielanie zezwoleń już w okresie rekruckim na wychodzenie z koszar, jak również przepustek w niedzielę i święta itp.

e) w miarę możności, zwolnienie z cięższych robót porządkowych.

B. Za osiągnięcie II-go stopnia p. w. (t. j. wyszkolenia w ramach drużyny) poborowi bez cenzusu otrzymują przywileje przewidziane dla I. stopnia, a oprócz tego:

a) **W piechocie** — skrócenie służby w szeregach o 3 miesiące przez późniejsze wcielenie o 3 miesiące.

b) **W kawalerji** — posiadającym II-gi stopień — tylko przywileje jak dla stopnia I-go. Ulgi dla członków konnego p. w. zostaną określone osobnym rozkazem.

c) **W artylerji** — Skrócenie czasu służby w szeregach o 3 miesiące w postaci stałego urlopowania o 3 mies. wcześniej przed terminem zwolnienia do rezerwy, przyczem poborowi tej kategorji służą od października do stycznia bez przerwy urlopowej.

d) **Lotnictwo** — Jak w piechocie. Dla tych zaś, którzy ukończyli szkoły pilotów lub szkoły mechaników znajdujących się pod ścisłą fachową kontrolą Dep. Lotn. skrócenie służby w szeregach o 10 mies. przez późniejsze wcielenie.

e) **Inżynierja** — 1. Łączność — Późniejsze wcielenie o 3 miesiące. 2. Saperzy — Późniejsze wcielenie o 2 miesiące. 3. Saperzy kolejowi — Tylko przywileje jak za stopień I-szy.

II. Poborowi (ochotnicy) z cenzusem.

A. Za osiągnięcie I-go stopnia wyszkolenia należy dać przywileje te same, które są przyznane dla poborowych (ochotników. bez cenzusu z I-szym stopniem wyszkolenia.

B. Tych, którzy osiągnęli II-gi stopień p. w. należy:

1. **W piechocie:** — zwolnić z pierwszych 3 miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie o 3 miesiące).

2. **W kawalerji:** — zwolnienie z pierwszych 3 miesięcy szkolenia (o ile posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej).

3. **W artylerji:** — zastosować ulgi przewidziane dla I-go stopnia.

4. **Lotnictwo:** — absolwentom szkół L. O. P. P. znajdujących się pod ścisłą kontrolą fachową Dep. Lotn. — zwolnienie z 3-ch pierwszych miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie). Dla pozostałych — przywileje jak za osiągnięcie I. stopnia p. w.

5. **Inżynierja:** — 1. Łączność — jak w artylerji. 2. Saperzy — jak w artylerji. 3. Saperzy kolejowi — jak w artylerji.

6. **Służba sanit.:** — zwolnienie z pierwszych 3-ch miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie o 3 miesiące).

§ 6. **Rezerwiści.**

Ulgi dla rezerwistów za prace p. w. zostaną określone po ustaleniu programów prac rezerwistów.

W imieniu Ministra Spraw Wojsk.
II. Wiceminister:
(—) Fabrycy
Gen.-Bryg.

Za zgodność odpisu:
(—) Wierzejewski, kpt.

Raporty ewidencyjne.

Jak pierwotnie ciekawi byliśmy, które Tow. pierwsze zareaguje na zarządzenie nasze, ogłoszone w Nr. 3 organu związkowego, tak obecnie wyczekiwaliśmy, który Okręg zbiorowo będzie pierwszym pod względem nadesłania kwestjonarjuszy ewid.

Wypada nam znów wyróżnić Okr. VI. (Koźmin-Krotoszyn), który zajął czołowe miejsce pomiędzy najwięcej obowiązkowemi Okręg. Związku.

Przedstawiając poniżej dane ewidencyjne VI. Okręgu, zaznaczamy, że w miarę uiszczenia się z nadesłanych raportów, ogłaszać będziemy Okręgi kolejno.

Okręg VI.

prezes: por. rez. J. Podlewski, Koźmin. K-dant: por. rez. Włodarczak. Krotoszyn.

L. p.	Towarzystwo	Data zał.	Czy posiada sztandar	Prezez	Komendant	Ilość członków
1	Baszków	16. 1. 27.	nie	E. Krótki	L. Furmaniak	75
2	Borek	14. 5 22.	tak	E. Sobański	L. Białęski	68
3	Góra	7. 3. 26.	„	M. Kościański	Ig. Talarczyk	70
4	Koźmin	27. 8. 21.	„	J. Podlewski	W. Olejnik	118
5	Krotoszyn	15. 3. 23.	„	L. Borowicz	J. Gibasiewicz	322
6	Kobierno	18. 4. 26.	nie	J. Reczelski	J. Szczepanik	34
7	Kobylin	3. 1. 23.	tak	Dr. A. Bukolt	S. Jagła	62
8	Ligota	31. 4. 27.	nie	L. Sitarz	?	24
9	Nowemiasto n/W.	9. 3. 24.	tak	Cz. Szymański	J. Andrzejczak	75
10	Pogorzela	18. 3. 23,	„	F. Szatkowski	Wł. Karłowski Bielawy-Pogorzelskie	44
11	Roszki	21. 2. 26.	nie	A. Sikora	J. Stefański	64
12	Rozdrażew	14. 3. 26.	tak	W. Pabich	M. Poczta	75
13	Sierszew	11. 6. 23.	„	J. Kramer	Wł. Szymczak	26
14	Wielowieś	15.11.23.	„	St. Frąckowiak	W. Nowak, Unisław	42
15	Zduny	17, 2. 24.	„	Dr. Racinowski	Fr. Klęskała	60

Nowe przepisy mundurowe w wojsku polskiem.

W umundurowaniu wojska polskiego zajdą niebawem pewne zmiany pod względem odznak poszczególnych broni i służb. Ogłoszony już został rozkaz ministra spraw wojskowych, znoszący szereg emblematów, noszonych dotychczas na kołnierzach i rękawach pewnych korpusów osobowych.

Znikną więc orzełki na tarczach sądowników, kłosy intendenckie, słońca przebite mieczem, oznaczające

oficerów naukowo-oświatowych, koła samochodowe z rękawów automobilistów wojskowych itp. Ocalały natomiast dotychczasowe odznaki pilotów, swastyki i gryfy niektórych pułków piechoty, oraz smoki czołgów.

Nowe godła otrzymują bataljony balonowe: skrzydła po obu stronach kotwicy, noszone na rękawie i korpus kontrolerów: pęk różek liktorskich ze skrzydłami orlimi na czarnych łapkach (patkach) kołnierza z wypustkami szkarłatnemi.

Naogół łapki te pozostają niezmienione, tylko wszyscy oficerowie administracyjni (kancelaryjni) mają nosić łapki brunatne z wypustkami tego koloru, jaki noszą oficerowie linjowi danej broni na łapkach kołnierza.

Zmiany te mają być wprowadzone w ciągu najbliższych 12 miesięcy z terminem ostatecznym do 1-go lipca 1928 roku.

Wykaz Rejonowych Komend P. W.

Nr. Rej.	Rejon pułkowy	Obejmuje powiaty	zainteresowane są Okręgi	K-dant Rejonowy
I.	58 pp. Poznań	Poznań m., Powiat poznański, Oborniki, Czarnków	I, II, XI.	por. rez. St. Szykowny Poznań, Kozia 8.
II.	57 pp. Poznań	Szamotuły, Międzychód, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Wolsztyn	IX, X, XV, XVI.	płk. rez. J. B. Lange Poznań, Gajowa 1.
III	55 pp. Leszno	Kościan, Leszno, Śmigiel, Gostyń, Rawicz	VIII.	kpt. rez. B. Jerzykiewicz Leszno, Poniatowskiego 21.
IV.	56 pp. Krotoszyn	Krotoszyn, Koźmin	VI.	por. rez. Włodarczak Krotoszyn, Słodowa.
V.	60 pp. Ostrów	Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno	V, XII, XIII.	płk. rez. St. Thiel Doruchów p. Ostrzeszów.
VI.	29 pp. Kalisz	Kalisz, Turek	IV.	podchor. T. Dąbrowski Kalisz, ul. Warszawska 5.
VII.	69 pp. Gniezno	Gniezno, Witkowo	III.	chor. rez. L. Wittenbek Gniezno, ul. Łubieńskiego 4.
VIII.	70 pp. Jarocin	Jarocin, Pleszew, Śrem, Środa	VI, VII.	por. rez. W. Adamski Śrem.
IX.	68 pp. Września	Wrzesnia, Słupca, Konin, Koło	XVII, XVIII	plut. rez. J. Skonieczny Września.

Z życia Okręgów i Towarzystw.

Wilkowo-Wilkowice. Dnia 21 maja 1922 r. założono w Wilkowie-Wilkowicach (w powiecie leszczyńskim) Tow. Powstańców i Wojaków. Potrzebę owej placówki odczuwano tembardziej, że wioski Wilkowo-Wilkowice zamieszkane są w znacznej liczbie przez niemiecką mniejszość narodową, która, skupiona w swych organizacjach, niejednokrotnie wykazuje zewnętrznie swą solidarność. To też Tow. Powstańców i Wojaków rozrosło się w zdrowy i piękny kwiat, który krzepi wszystkich Polaków na duchu i łączy w nierozerwalne ogniwo solidarności i poświęcenia. Dusze powstańców od samego początku spragnione były gwiazdy przewodniej, sztandaru, któryby powiewał i umacniał serca pełne uczucia. Marzenia te ziściły się w dniu wczorajszym (w niedzielę 10 lipca). Dzień ten, to chwila uroczysta, piękna i błoga, Powstańcy obchodzili uroczystość poświęcenia sztandaru. Wioski przybrały szatę odświętną, umajone zielenią, girlandami i staropolskiemi napisami „Serdecznie witamy".

Krótko przed godz. 11 zebrały się liczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków oraz inne, by w wspólnym pochodzie udać się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Na czele pochodu postępowała orkiestra kolejowa, rodzice chrzestni i przedstawiciele władz i wojska, dalej delegacje Tow. Powstańców z Bukówca Górnego, z Osieczny, delegacje „Sokoła" z Bukówca i Włoszakowic, Tow. Powstańców i Wojaków z Krzycka i Leszna, przysp. wojsk. Krzycko, „Oświata" Krzycko, Koła śpiewu „Harmonja" Krzycko, „Cecylja" Święciechowa, „Chopin" Leszno, Tow. Młodzieży Mórkowo i Tow. św. Rodziny z Wilkowa. Komendę ogólną pełnił por. rez. i prezes Tow. Powstańców i Wojaków w Lecznie, p. A. Misiak. Miejscowy proboszcz ks. Fiutak odprawił uroczystą mszę św., po której wygłosił stosowną do chwili przemowę i dokonał poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pp. starościna Zenktelerowa, Małyszkowa z Leszna, Grzeszkowiakowa z Maryszewic, Pasternakowa, Przybyłowa i Urbanowa z Wilkowic, Dr. Gummer z Leszna, dyr. Psarski z Kościana, Mencel z Wilkowic, radca Szynkarek, Przymuszała i Żurkiewicz z Leszna.

Uroczyste zebranie zagaił prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wilkowie-Wilkowicach i w gorących słowach powitał przedstawicieli władz, bratnich Towarzystw i gości. Następnie Koło śpiewu „Chopin" z Leszna odśpiewało pieśń „Ufajcie", poczem jako pierwszy zabrał głos prezes okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków ks. dziekan Steinmetz z Osieczny, wręczając zarazem gwóźdź pamiątkowy i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. Po nim przemawiali pp.: starosta Zenkteler, dyr. Psarski, por. Patryas, A. Misiak, Dr. Gummer, St. Szal i cały szereg innych przedstawicieli Towarzystw. ss.

Krzycko — Okr. VIII. W niedzielę, dnia 24 lipca br. obchodziło Krzycko niezwykłą uroczystość. Dzięki ofiarności chętnych członków i sympatyków sprawiło sobie Tow. Powstańców i Wojaków w Krzycku i okolicy sztandar. I tak do niedawna tak bardzo jeszcze zniemczała wieś, doczekała się wreszcie przepięknej narodowej manifestacji, w jaką przemienił się niedzielny obchód. Z zadowoleniem trzeba było stwierdzić, że T. P. i W. w Krzycku pozyskało specjalną sympatję sąsiednich i nawet dalszych organizacji, gdyż na uroczystość tę stawiła się niespodziewanie wielka liczba gości, delegacji i zarazem sztandarów.

Po przywitaniu przez zarząd przybyłych gości na dworcu ruszył pochód pod komendą rtm. rez. Donimirskiego i przy dźwiękach orkiestry 17. pułku ułanów do kościoła parafjalnego w Krzycku Małym. Sztandar niosły i okrążyły wieńcem panienki w bieli.

Po uroczystem nabożeństwie odprawionym przez miejscowego ks. proboszcza oraz wzniosłem jego kazaniu odbyło się poświęcenie sztan-

darу. Aktu dokonał ks. dziek. Steinmetz. Pierwszy z ojców chrzestnych p. starosta Zenkteler wyniósł sztandar z kościoła i przed zebranemi towarzystwami wręczył go członkowi Zarządu Głównego Zw. Powst. i Wojaków ks. dziek. Steinmetzowi. Kolejno przyjmowali nowopoświęcony sztandar zastępca komendanta okręgowego, komendant miejscowy rtm. rez. Donimirski, prezes Kowalski i sztandarowi. Z rozwiniętym nowym sztandarem na czele ruszył pochód z powrotem na salę p. Przerackiego, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Z przemówień składanych podczas akademji życzeń zasługiwały na specjalną uwagę słowa ks. dziek. Steinmetza, występującego w imieniu Zarządu Głównego oraz p. starosty Zenktelera. Podziwienia godnem było pożegnanie się jednego z b. członków Tow. p. Kowalskiego, który na tę uroczystość przybył aż z Wileńszczyzny.

Przyznać należy, że uroczystość udała się dzięki pracy miejscowego komendanta rtm. rez. Donimirskiego oraz poświęcającego się szczególnie dla Towarzystwa prezesa p. Kowalskiego.

Krzycko może dzisiaj już innym miejscowościom służyć za wzór współpracy wszystkich warstw dla utrzymania idei powstańczej i osiągnięcia najwyższej tężyzny wojackiej.

Od Administracji.

S p r o s t o w a n i e. Towarzystwa które zapłaciły czasu swego abonament po 2 zł za egz. za czas od 15. 6. — 1. 10., otrzymały jako ekwiwalent po dokonanej zniżce p o d w ó j n ą liczbę egz. Wobec tego prostujemy, że od 1. 10. 27 należy płacić 1,56 zł za egz. na IV-ty kwartał.

Książki i czasopisma.

Wobec rażących błędów, zawartych w recenzji w n-rze 6-tym powtarzamy takową po naprawieniu omyłek.

„Bezimienni bohaterowie“. Pod tym tytułem napisał znany literat — poeta Roman Wilkanowicz w Poznaniu szkic historyczno-literacki, ilustrowany przez prof. Jana Wronieckiego. Autor daje nam niezmiernie żywo i barwnie przedstawiony obraz ducha i czynów Peowiaków, sportowców i harcerzy poznańskich w latach 1917—1918. Poezje Wilkanowicza, pełne siły, nieraz grozy, dowodzą prawdziwego talentu. Niestety autor kilkakrotnie potępia niesprawiedliwie „starszych“, zarzuca im niewiarę, chwiejność, brak odwagi. Jest uznaną rzeczą, że młodzi zawsze różowo patrzą na świat, autor n p. twierdzi, że już w listopadzie 1918 można było odebrać Śląsk, Pomorze i Gdańsk Prusakom! „Starsi“ i rozumni wiedzą i wiedzieli, że każdy odruch zbrojny byłby na tych terenach wówczas utopiony w morzu polskiej krwi. Polecamy tę książkę naszym druhom gorąco. Cena zł 4,50. K. R.

„SZANIEC“ Nr. 3-ci zawiera: „Weterani amerykańscy“, „Szósty sierpnia“, Czerwińskiego: Podstawy prawne organizacji naczelnych władz wojskowych w Polsce, Tokarza: Skrzynecki i Rząd Narodowy, gen. Kulińskiego: Przysposobienie wojskowe w powojennej Europie, Żórawskiego: Mowa br. de Broqueville, artykuł dyskusyjny na temat: Drużyna czy półpluton, Pilot czy obserwator.

W kronice znajdujemy: I Korpus Polski, Zmiana statutu korpusów kadeckich, Fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk., Nowi dowódcy korpusu. Kończą numer: „Wojska cudzoziemskie“, przegląd prasy, głosy zagranicy o naszem wojsku oraz recenzje.

Wydawnictwo Zarząd Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII. — Redaktor odpowiedzialny podpor. rez. Stanisław Kroczyński
Czcionkami Drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18.